

Dawid Perlik

Do czego jest nam potrzebny Kościół?

Jednymi z najważniejszych pytań, jakie stawia sobie człowiek jest to, jaki jest cel i sens życia, jak być szczęśliwym i co stanie się z nim po śmierci. Na przestrzeni wielu wieków udzielano różnych odpowiedzi, które często tworzyły cały zbiór przekonań i wierzeń, te zaś stawały się częścią systemów religijnych o mniejszym lub większym zasięgu oddziaływania.

Religie występujące na całym świecie różnią się od siebie w wielu kwestiach jednak mają jeden główny cel, jaki im przyświeca. Jest nim wskazanie człowiekowi w jaki sposób może osiągnąć wieczne szczęście, a zatem ostateczny sens i cel życia¹. Tym, co sprawia, że chrześcijańska odpowiedź na wskazane wyżej pytania jest wyjątkowa to Objawienie, które zapisane zostało w Księdze Pisma Świętego zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Chrześcijananie, opierając się na Piśmie Świętym i Tradycji – dwóch filarach wiary – uznają, że ostateczną i wyczerpującą odpowiedź na to jak się zbawić dał Jezus z Nazaretu, żyjący na początku I w. n.e. na terenie dzisiejszego państwa Izrael. Jezus Chrystus jest tym, który założył

¹ Św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego (Jezuici), na samym wstępie swojego najważniejszego dzieła pt. „Ćwiczenia duchowne”, pisał, iż „człowiek po to jest stworzony, aby Pana Boga swojego chwalił, czcił i służył mu, a przez to zbawił duszę swoją”. Zob. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 2002, s. 27-28. Zdanie to stanowi odpowiedź na stawiane przez człowieka pytanie o sens i cel życia, zachęcając do spojrzenia na nie w innej, niż do tej pory, optyce.

Kościół, powołując pierwszą grupę uczniów, zwanych apostołami. Kościół, który dziś znamy istnieje zatem od prawie dwóch tysięcy lat, a jego historia pasjonuje od dawna. Pytanie, jakie pragnę postawić w tym krótkim tekście, brzmi: czy Kościół jest potrzebny do tego by być zbawionym, a tym samym – czy przynależność do niego jest konieczna dla nas, żyjących w XXI wieku?

Już w III w. n.e. mówiono zdecydowanie: *extra Ecclesiam nulla salus*, tzn. poza Kościołem nie ma zbawienia. Autorem tych słów był chrześcijański biskup i męczennik, św. Cyprian z Kartaginy (zm. 258 r.), który stojąc na czele wspólnoty widział jak wiele osób traci wiarę i porzuca założoną przez Jezusa z Nazaretu wspólnotę szukając innego wyjaśnienia zagadki, dotyczącej celu i sensu życia. Był to okres, gdy liczne sekty pozyskiwały swoich wyznawców na skutek niezgodnej z doktryną interpretacji chrześcijańskiego orędzia. W tym kontekście zdanie świętego ma bez wątpienia charakter przestrogi, aby nie opuszczali wspólnoty wierzących. Twierdzenie w krótkim czasie przyjęło się w Kościele i na przestrzeni wieków powtarzane było w różnej formie przez licznych myślicieli, a nawet przez sobory, czyli zgromadzenia biskupów Kościoła całego świata i wyrażane było w oficjalnych dokumentach, wieńczących obrady².

Podczas soboru we Florencji (1443-1445) sformułowanie *extra Ecclesiam nulla salus* wyrażone zostało w najbardziej radykalnej formie i otrzymało niemal rangę dogmatu wiary, a więc prawdy, w którą katolicy zobowiązani są wierzyć. Kolejne lata przyniosły jednak pewien przełom w pojmowaniu miejsca samego Kościoła w świecie i co za tym idzie – omawianego twierdzenia. Jednym z czynników, który skłonił teologów i zwierzchników Kościoła do refleksji były bez wątpienia wielkie odkrycia geograficzne m.in. odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolumba w 1492 r. Spotkanie z ludami, które do tej pory żyły poza światem chrześcijańskim, stanowiło swego rodzaju wstrząs dla Europejczyków, którzy powszechnie

² Zob. B. Sesboüé, *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Historia formuły i problemy interpretacyjne*, Poznań 2007.

sądzi, że chrześcijaństwo dotarło już wszędzie, a jeżeli ktoś nie jest chrześcijaninem, to wyłącznie z własnej winy. Stało się też impulsem do zredefiniowania relacji między Kościołem i jego rolą w świecie a tymi, którzy z różnych przyczyn do niego nie należą. Do tej pory z przekonaniem sądzono, że bez widzialnej przynależności do Kościoła skazanym jest się na potępienie, tj. na pozbawienie wiecznego szczęścia, a więc na to, co przeciwne owemu najgłębszemu egzystencjalnemu pragnieniu człowieka.

Twierdzenie, że poza Kościołem nie ma możliwości zbawienia budzi dziś kontrowersje i to z wielu powodów. Niejednokrotnie można spotkać się w tej kwestii z różnymi pytaniami, np.: jak wytłumaczyć istnienie wielu pokoleń ludzi, którzy nigdy nie słyszeli ani o Chrystusie, ani nie mieli możliwości poznać Jego orędzia, a więc Ewangelii?³ Jak wyjaśnić drogę do zbawienia wśród tych, którzy wychowali się w innej religii niż chrześcijaństwo np. buddyzm, islam, taoizm, hinduizm? Jakie jest ich powiązanie z Chrystusem i drogą zbawienia, którą głosi Kościół? Czy także ci wszyscy ludzie zamieszkujący najodleglejsze zakątki świata i będący wyznawcami innych religii powinni zostać ochrzczeni i zacząć chodzić na Mszę świętą w niedzielę? Czy bez tego aktu nie ma dla nich możliwości zbawienia, czyli wiecznego szczęścia? Wczytując się w tekst Ewangelii natrafiamy na zdanie: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony, a kto nie uwierzy będzie potępiony” (Mk 16, 15-16). Powyższy fragment Nowego Testamentu może sprawiać wrażenie niezwykle radykalnego i podsycać obawę o brak możliwości zbawienia dla wielu zamieszkujących Ziemię ludzi. Na szczęście, po spokojnej lekturze, uważny czytelnik bez trudu dostrzeże drobny niuans. „Idźcie i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!”, to zdanie daje nadzieję... Nie każdemu przecież głoszone, a więc

³ Samo słowo „Ewangelia” tłumaczy się jako „dobra nowina” właśnie o tym, że Jezus jest Zbawicielem, co potwierdzać miały dokonywane przez Niego uzdrowienia fizyczne osób cierpiących na najróżniejsze choroby, uwolnienia opętanych z mocy demonów oraz inne dzieła, przekraczające zdolności zwykłego człowieka.

nie każdy miał możliwość przyjęcia tego orędzia, tym samym – nie każdy mógł dokonać aktu wyznania wiary i przystąpić do chrztu, który dopiero włącza człowieka do wspólnoty Kościoła. Droga do owego wiecznego szczęścia wydaje się być zatem otwarta dla wielu, a sposób, w jaki się ono dokonuje pozostaje nierozstrzygniętą do dziś tajemnicą. I choć do tej pory całkiem pokaźna grupa teologów wielokrotnie roztrząsała poruszoną kwestię, to i tak wciąż jest wiele pytań, na które poszukuje się wyczerpującej odpowiedzi.

Także Sobór Watykański II (1963-1965) wypowiedział się w tej kwestii. Ujęcie, które zostało tam zaproponowane różni się jednak od wcześniejszych i bez wątpienia stanowi zwrot w rozumieniu omawianego problemu. Podczas soboru zaprezentowano nowe rozumienie Kościoła i jego relacji nie tylko do innych wyznań chrześcijańskich, jak prawosławni czy protestanci, ale także do wyznawców innych religii. Wzajemną relację wyrażają tzw. kręgi przynależności do Kościoła, które omówione zostały w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Zgodnie z tą koncepcją wszyscy ludzie bez wyjątku przynależą do wielkiej wspólnoty ludu Bożego: katolicy, prawosławni, protestanci, wyznawcy judaizmu, muzułmanie, wyznawcy innych religii oraz ci, którzy nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga. Jak czytamy: „Ci wreszcie, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego. Przede wszystkim więc ten naród, który otrzymał przymierze i obietnice, a z którego narodził się Chrystus według ciała [...]. Ale plan zbawienia obejmuje także i tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich głównie muzułmanów; oni bowiem wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami jedyne i miłosiernego Boga, który będzie sądził ludzi w dniu ostatecznym. Także od innych, którzy szukają nieznanego Boga po omacku i wśród cielesnych wyobrażeń, sam Bóg również nie jest daleko, skoro chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni [...]. Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, szczerym sercem szukają jednak Boga, a Jego wolę poznaną przez nakaz sumienia starają się pod wpływem łaski wypełniać w swoim postępowaniu, mogą osiągnąć

wieczne zbawienie. Nie odmawia też Opatrzność Boża pomocy koniecznej do zbawienia tym, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, prowadzić uczciwe życie. Wszelkie dobro i prawdę, jakie się u nich znajduje, traktuje Kościół jako przygotowanie do Ewangelii”⁴.

To, co bez wątpienia możemy powiedzieć to to, że Bóg zbawia ludzi nie będących chrześcijanami w sobie tylko wiadomy sposób, o którym nie musi nikogo informować. Kard. Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, napisał: „Jesteśmy przekonani, że Bóg może to uczynić i czyni, z naszą przenikliwością i bez niej, i że nie potrzebujemy mu już w tym pomagać naszymi myślami”⁵. Stwierdza ponadto, że to jak inni dochodzą do zbawienia i na jakich zasadach przynależą do Chrystusa i do Kościoła, nie jest naszym problemem, ponieważ „to Jego sprawa, nie nasza”⁶. Jego zdaniem nie powinniśmy napinać naszych intelektualnych mięśni, aby zrozumieć, na jakiej drodze osoby będące poza Kościołem mogą osiągnąć ostateczny cel życia. Bóg sam szuka człowieka w wiadomy sobie sposób i inspiruje go do życia zgodnego z zasadą „czyń dobro, a zła unikaj”, które jest podstawowym nakazem ludzkiego sumienia. Kościół posiada zaledwie kilka intuicji w trudnej do zbadania i ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii: jak Bóg zbawia wyznawców innych religii. Jedną z nich jest sformułowana w starożytności przez Ojców Kościoła teoria *semina verbi* (tłum. „ziarna słowa”). Według niej Duch Święty jest obecny we wszystkich religiach i kulturach w sposób niemal niedostrzegalny, na sposób ziarna, które choć niewielkie, jest jednak obecne. Intuicja ta wyraża przekonanie, że każde dobro będące w świecie pochodzi ostatecznie od Boga, jako źródła wszelkiego dobra.

⁴ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 16, [w:] *Sobór Watykański II: konstytucje, dekryty, deklaracje*, red. M. Przybył, Poznań 2002.

⁵ J. Ratzinger, *O sensie bycia chrześcijaninem. Drugie kazanie: wiara jako służba*, [w:] *Opera omnia. Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, t. 4, Lublin 2017, s. 332.

⁶ *Ibidem*, s. 334.

Powróćmy jednak do postawionego w tym artykule pytania: czy do zbawienia ludzi jest potrzebny Kościół? Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Tak, Kościół jest konieczny do zbawienia, ponieważ Chrystus jest konieczny do zbawienia. Kościół został ustanowiony po to, aby niósł wszystkim ludziom orędzie Ewangelii o Jezusie Chrystusie, ponieważ to On zbawia człowieka. Zgodnie z tym przekonaniem Kościół jest narzędziem w ręku Boga, poprzez które pragnie On docierać do żyjących w świecie ludzi. Podstawowym zadaniem wspólnoty Kościoła jest zatem misja, która ma trwać aż do końca czasów i nie została nigdy uznana za niepotrzebną, pomimo pewnej przemiany w rozumieniu starożytnego twierdzenia, że poza Kościołem nie można osiągnąć zbawienia.

Powyższy, niezwykle pobieżny zarys kwestii, stanowi jedynie zachętę do głębszego zaznajomienia się z tematem w ramach osobistej lektury tekstów, które w formie artykułów odnaleźć można zarówno w ogólnodostępnych źródłach internetowych, jak również w publikacjach książkowych. Poniżej zamieszczony został spis kilku lektur, związanych z tematem artykułu.

Bibliografia:

- Buszko M., *Formuła extra Ecclesiam nulla salus w kontekście deklaracji Dominus Iesus*; źródło: <http://www.szkołateologii.dominikanie.pl/disputatae/19-formula-extra-ecclesiam-nulla-salus-w-kontekscie-deklaracji-dominus-iesus/>; [dostęp: 16.02.2023 r.].
- Loyola I., *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 2002.
- Nagy S., *Kościół a sprawa zbawienia*; źródło: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/poza_kosciolem2.html; [dostęp: 16.02.2023 r.].
- Ratzinger J., *O sensie bycia chrześcijaninem. Drugie kazanie: wiara jako służba*, [w:] *Opera omnia. Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, t. IV, Lublin 2017, s. 319-348.
- Sesboué B., *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Historia formuły i problemy interpretacyjne*, Poznań 2007.

- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, [w:] *Sobór Watykański II, konstytucje, dekryty, deklaracje*, red. M. Przybył, Poznań 2002.
- Zubrzycka M., *Podsumowanie: Historia zasady extra Ecclesiam nula salus (cz.1)*; źródło: <http://www.szkoiateologii.dominikanie.pl/disputatae/podsumowanie-historia-formuly-extra-ecclesiam-nulla-salus-cz-i/>; dostęp: 16.02.2023.